

Samopodpalenia Tybetańczyków

8 listopada 2011

„Rząd Chin musi odnieść się do zasadniczej przyczyny protestów, które od marca doprowadziły 11 Tybetańczyków do samopodpalenia” – powiedziały Amnesty International i Human Rights Watch w wydanym dzisiaj specjalnym wspólnym oświadczeniu.

W liście wysłanym do chińskiego prezydenta Hu Jintao 3 listopada 2011 roku, organizacje praw człowieka wezwały rząd Chin do przeprowadzenia wszechstronnego przeglądu sytuacji praw człowieka na Wyżynie Tybetańskiej oraz zakończenia prawnych i policyjnych restrykcji łamiących prawa człowieka w tym regionie.

„Rząd Chin musi zakończyć represyjną politykę, która narusza fundamentalne wolności etnicznych Tybetańczyków” – powiedział Salil Shetty, Sekretarz Generalny Amnesty International. „Władze Chin nie wzięły pod uwagę skarg Tybetańczyków, zamiast tego uciekły się do metody twardej ręki, która tylko pogłębiła i zaogniła urazy. Muszą respektować prawo Tybetańczyków do praktykowania religii i korzystania w pełni ze swojej kultury.”

Do samopodpaleń doszło najprawdopodobniej w wyniku protestu przeciwko ograniczeniom podstawowych wolności i rygorystycznym środkom bezpieczeństwa podjętych wobec klasztorów w regionie, powiedziały Amnesty International i Human Rights Watch. Tybetańczycy wciąż dokonują samopodpaleń mimo prześladowania ze strony władz.

Rząd Chin odpowiedział na protest masowymi aresztowaniami, więzieniem i prawdopodobnie zabójstwami dokonywanymi przez służby bezpieczeństwa. Wśród aresztowanych jest 300 mnichów z klasztoru Kirti, którzy według władz zostali zabrani na „edukację patriotyczną”.

“Lata ograniczeń praw Tybetańczyków doprowadziły do dalszego niepokoju i aktów desperacji” – powiedział Kenneth Roth, Dyrektor Wykonawczy Human Rights Watch. „To jest czas dla rządu Chin, aby w sposób zasadniczy przemyśleć swoje podejście poprzez wsłuchanie się i reakcję na skargi Tybetańczyków.”

Od marca br. dziewięciu mnichów tybetańskich i dwie tybetańskie mniszki z prowincji Syczuan dokonało samopodpalenia. Sześcioro z nich najprawdopodobniej zmarło. W ostatnim takim przypadku, do którego doszło 3 listopada, w wyniku samopodpalenia zmarła 35-letnia mniszka Palden Choetso z klasztoru Tawu.

Rząd Chin powinien ujawnić informacje co do miejsca pobytu każdej osoby, która została zatrzymana, w tym osób, które dokonały samopodpalenia w wyniku protestu.

Rząd Chin powinien również zakończyć przymusową indoktrynację polityczną, której mnisi i mniszki tybetańskie są poddawane w ramach “patriotycznej” i “legalnej” edukacji. Wielu Tybetańczyków skarżyło się na właśnie te praktyki, jako szczególnie inwazyjne wobec ich prawa do wolności wypowiedzi i praktykowania własnej religii.

Organizacje wezwały również rząd do ograniczenia obecności sił bezpieczeństwa zarówno wewnątrz, jak i wokół instytucji religijnych.

Źródło: [Amnesty International Polska](#)